

Miłosierdzie – miłość – łaska

Część 3

Miłość

Prawdziwa miłość jest udzielaniem się przedmiotowi miłości. Miłować, to znaczy przeżywać to samo, co przeżywa umiłowana osoba, a więc to znaczy współcierpieć. Tak miłować potrafi jedynie Bóg. Miłość Boża jest tak wielka i głęboka, że Bóg ofiarował Syna swojego, aby przez Jego zbawczy czyn pojednać świat z sobą (2 Kor 5,19), a więc czyni to, co powinien uczynić człowiek, pojednać się ze swoim Bogiem. Bóg tak mocno miłuje człowieka, że chociaż w mądrości i wszechwiedzy swojej wie, iż nie jest on godny zaufania, to jednak zawierzył człowiekowi.

Już wcześniej zostało napisane, że takie pojęcia, jak miłosierdzie, miłość i łaska w Starym Testamencie, znaczeniowo są bardzo blisko siebie i bardzo często są stosowane zamiennie. To znacznie później, pod wpływem języka greckiego i łacińskiego, przede wszystkim greckiej filozofii, dokonano zdefiniowania poszczególnych pojęć. Ale już w Nowym Testamencie dostrzegamy wyraźniejsze granice pomiędzy pojęciem miłosierdzia i miłości.

Mając powyższe na uwadze, pamiętać należy, że tłumacze Starego Testamentu na język polski musieli dokonywać wyboru pomiędzy słowami, które będą najlepiej oddawały myśl autora danego fragmentu starotestamentowej księgi. I tak na przykład hebrajskie słowo 'j#s#d' bywa oddawane przez słowo 'łaska', ale także przez słowo 'miłość'. Jeśli więc mamy mówić o miłości Bożej na gruncie starotestamentowego objawienia, to musimy mieć w polu widzenia całe spektrum znaczeniowe pojęć, opisujących stosunek Boga do człowieka i odwrotnie, człowieka do Boga, ale także człowieka do człowieka. W Nowym Testamencie słowo, które mówi o miłości Boga oraz miłości chrześcijańskiej, brzmi: „agape”, słowo rzadko używane na przełomie ery przed Chrystusem i po Chrystusie. Nadano mu specyficzną treść, w której brak jakiegokolwiek myśli o fizyczno-cieleśnej treści.

1. Miłość Boża w Starym Testamencie

Starożytni Hebrajczycy zdawali sobie sprawę z tego, że mówiąc o miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, jakby skracali dystans między człowiekiem a jego Stworzycielem, dlatego opisując relację między Bogiem a człowiekiem, chętniej używali takich pojęć jak miłosierdzie i łaska. Ale mówiąc o miłosierdziu Bożym, bardzo blisko byli

już idei miłości Boga do człowieka.

Jeden z pierwszych proroków, Ozeasz, z polecenia Boga wołał: „*Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna. Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom. Przecież to Ja sam uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to Ja ich leczyłem, przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić.*” (Oz 11,1–4). Z powodu licznych apostazji nieuchronna była katastrofa, najpierw w 722 najazd Asyryjczyków, a następnie w 587 roku przed Chr. najazd Babilończyków i w konsekwencji niewola babilońska.

To Ozeasz przy pomocy obrazu miłości mężczyzny do kobiety, ale też i niewierności żony do męża, opisał miłość Boga do swojego ludu. Ale pomimo niewierności Izraela Bóg nie zapomina o swoim ludzie, wspomina jego dawną, „narzeczeńską miłość” i odpowiada na wołanie dzieci przymierza: „*Tak mówi Pan: Pamiętam miłość twojej młodości, miłość czasu twojego narzeczeństwa, gdy chodziłeś za mną na pustyni, w ziemi nieurodzajnej*” (Jr 2,2). Ale posługując się taką obrazową mową, starotestamentowa myśl o miłości Boga do człowieka i odwrotnie, łatwo mogła ulec spłyceniu, bowiem miłość „nie jedno ma imię”, przede wszystkim może zostać wyjąłowana z tego, co szlachetne i wzniosłe. Pomimo tego raz podjęta próba, dalej była rozwijana i pogłębianą.

Jeśli Ozeasz i Jeremiasz historię wyjścia ludu izraelskiego z niewoli egipskiej i osiedlenia się w ziemi, którą Bóg obiecał Abrahamowi dać jego potomkom, jako historię narzeczeństwa, pełną miłości i wzajemnego oddania, to oznacza to, że pojmują oni egipski exodus jako wyraz miłości Boga do ludu wybranego, miłości bezinteresownej i pełnej zaufania i oddania. Zbawczy czyn Boga, jakim było wyzwolenie potomków Jakuba z niewoli, jest więc czynem miłości i jako taki powinien go postrzegać cały Izrael. Ale prorocy wspominając historię „narzeczeństwa” Boga Jahwe z ludem izraelskim, wskazują też na niewierność Izraela. W Księdze Ozeasza została opisana w powiązaniu z bolesną dla proroka historią jego małżeństwa z niewierną i cudzołożną kobietą, w Księdze Izajasza zaś w niezwykle ekspresyjnej, barwnej i bogatej w szczegóły pieśni o winnicy Pana. Jest napisana w konwencji skargi Boga, który wszystko uczynił w swojej miłości do Izraela, ale okazał się on niewierny, ponieważ nie przynosił owoców,

na które oczekiwał Bóg. *„Zaśpiewam mojemu ulubieńcowi ulubioną jego pieśń o jego winnicy. Ulubieniec mój miał winnicę na pagórku urodzajnym. Przekopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetne szczepy. Zbudował w niej wieżę i wykuł w niej prasę, oczekiwał, że wyda szlachetne grona, lecz ona wydała złe owoce”* (Iz 5,1.2). Dlatego skarga Boga w pieśni o winnicy Pana, w końcowej jej części zamienia się w opis gniewu Bożego, który spotka niewierny lud izraelski. Prorok w imieniu Boga wołał: *„Teraz więc, obywatele jerozalemscy i mężowie judzcy, rozsądźcie między mną i między moją winnicą! Cóż jeszcze należało uczynić mojej winnicy, czego ja jej nie uczyniłem? Dlaczego oczekiwałem, że wyda szlachetne grona, a ona wydała złe owoce? Otóż teraz chcę wam ogłosić, co uczynię z moją winnicą: Rozbiorę jej płot, aby ją spasio- no, rozwalę jej mur, aby ją zdeptano. Zniszczę ją doszczętnie: Nie będzie przycinana ani okopywana, ale porośnie cierniem i ostem, nadto nakazę obłokom, by na nią nie spuszczały deszczu. Zaiste, winnicą Pana Zastępów jest dom izraelski, a mężowie judzcy ulubioną jego latoroślą. Oczekiwał prawa, a oto – bezprawie; sprawiedliwości, a oto – krzyk”* (Iz 5,3–7). Jednak Bóg chcąc pozostać wierny swojemu ludowi, nie zerwał przymierza ani nie uczynił tego później, kiedy Izrael jeszcze wiele razy gardził wyciągniętą ręką Boga, ale zapowiedział zawarcie nowego przymierza, opartego na innych zasadach, aniżeli przymierze synajskie.

Temat miłości wzajemnej Boga i ludu wybranego znalazł też swoje miejsce w prawie izraelskim, w nakazie, o którym wspominał także Pan Jezus w swoim nauczaniu. W 5. Księdze Mojżeszowej czytamy: *„Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej”* (5 Mż 6,5.6). U schyłku o epoki proroków izraelskich okazywanie miłości stało się powszechnym nakazem: *„Tak mówi Pan Zastępów: Wydawajcie sprawiedliwe wyroki i świadczcie sobie nawzajem miłość i miłosierdzie!”* (Za 7,9), zaś w tradycji mądrościowej miłość dostąpiła szczytu znalezienia się w towarzystwie podstawowego pojęcia religijnego w Starym Testamencie, jak bojaźni Bożej: *„Lepiej mało z bojaźnią Pana, niż wielkie skarby z niepokojem. Lepsza jest potrawa z jarzyn, a przy tym miłość, niż karmny wół wraz z nienawiścią”* (Prz 15,16.17). Ale starotestamentowa myśl przekracza granice związku Boga Jahwe z Izraelem. Prorok wieści bowiem miłość Boga do wszystkich ludzi: *„A Pan rzekł: Ty żałujesz krzewu rycynowego, koło którego nie pracowałeś i którego nie wyho-*

dowałeś; wyrósł on w ciągu jednej nocy i w ciągu jednej nocy zginął, a Ja nie miałbym żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym żyje więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozróżnić między tym, co prawe, a tym, co lewe, a nadto wiele była?” (Jon 4,10n).

Chociaż lud wybrany okazał się niewierny, często odrzucał miłość Boga, to jednak pomimo zapowiedzi kary zawsze i niezmiennie okazywał wierność swoim obietnicom i zawartemu z Izraelem przymierzu. Ciągłe podsycana przez proroków Pańskich myśl o wierności Boga, w burzliwych dziejach Izraela, w skrajnie niebezpiecznych sytuacjach, pozwalała ludowi Izraelskiemu wspominać na dawne dzieje, na Bożą miłość okazywaną w zbawczych dziełach, a tym samym powrócić do Boga, jako do niewyczerpanego źródła dobroci i miłości.

Psalmy, które mają silny związek z kultem, są najlepszym świadectwem wiary Izraela, opierającej się na pewności, że Bóg jest wierny. Psalmista apeluje do wierności Boga (Ps 40,12), opiewa wielokrotnie wierność Jahwe. Nawet niebiosy opiewają wierność Boga, cały bowiem kosmos jest pełen wierności Stwórcy (Ps 35,6; 57,11). Wieczny jest Bóg i wieczna też jest wierność Jego (Ps 105,5; 117,2).

Ale starotestamentowa myśl o Bożej miłości i wierności byłaby niepełna, gdybyśmy nie wspomnieli, że Boża miłość to nie tylko miłość do całego Izraela, jako społeczności wybranej przez Boga, ale również miłość do każdego, pojedynczego potomka Jakuba. Bóg okazywał miłość ludowi, ale także jego przywódcom, np. Salomonowi (2 Sm 12,24), każdemu Izraelicie, szczególnie temu, który chodził drogami prawa i sprawiedliwości (Ps 37,25nn), biednemu i uciskanemu (Ps 113,5nn), bojącemu się Pana (147,11).

Prorok Ozeasz w swoim przesłaniu do Izraela, nawiązując do osobistych doświadczeń w małżeństwie z kobietą, która uprawiała nierząd kultowy, ukazał niewierność ludu i wierność Jahwe, będącą ponad wszelkimi urazami i doznanymi zniewagami. Uczestniczenie w kananejskim kulcie płodności pojmowane było jako zlekceważenie przymierza z Jahwe i samego Jahwe, wszak Jahwe daje płody ziemi (Oz 2,10). Jahwe pozostaje wierny zawartemu z Izraelem przymierzu, pomimo zniewag, pogwałcenia przykazań, zerwania przymierza.

2. Miłość Boża w Nowym Testamencie

Przekraczając granicę Starego Testamentu, napotykaemy w Nowym Testamencie na intensyfikację myśli na temat miłości Bożej. Pan Jezus nazywając Boga swoim Ojcem, ale także naszym Ojcem, do którego możemy się modlić i oczekiwać Jego ojcowskiej pomocy, dał tym samym możliwość swo-

im słuchaczom zgoła innego spojrzenia na Boga, aniżeli dane było ono ludowi starego przymierza. Ono zostało podarowane nie tylko dzięki Chrystusowi, ale przede wszystkim w Chrystusie. Ilekroć Pan Jezus mówił o opatrzności Bożej, która objawia się nad stworzeniem lub w kontekście wielomówstwa pogan, nie omieszczał także wskazać na Boga, jako Ojca, który wie, co jest dobre i czego potrzebują Jego dzieci: **„Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie”** (Mt 6,31.32) oraz **„Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie”** (Mt 6,8). Przede wszystkim Bóg Jezusa Chrystusa jest Bogiem poszukującym i oczekującym powrotu tych, którzy się zagubili w swoim życiu (Łk 15,1nn).

Piewcą Bożej miłości w Nowym Testamencie jest apostoł Paweł. W literaturze Pawłowej spotykamy się ze słowami, w których mowa jest o Bożej miłości w Chrystusie do Kościoła, jak i do pojedynczych wierzących.

Miłość Boga do człowieka ma swoje źródło w samym Bogu. Nie jest ona odpowiedzią Boga na miłość człowieka do Boga. Wypływa ona z istoty Boga i jest miłością wyprzedzającą miłość człowieka do Stwórcy. Pan Jezus w domu pewnego faryzeusza powiedział o kobiecie, która namaściła nogi Jezusa i wytarła je własnymi włosami, że czyn jej jest wyrazem miłości, który jest odpowiedzią na odpuszczenie grzechów (Łk 7,34nn). Bóg okazuje swoją miłość ludziom ze względu na czyn Jezusa, a więc ze względu na Jego śmierć krzyżową na Golgocie: **„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł”** (Rz 5,8). Jest to miłość mocna, stała i wierna. Od niej nic nas nie zdoła odłączyć. Apostoł będąc tego pewien, pisze: **„...ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”** (Rz 8,38.39). Powołanie Boże wynika z umiłowania przez Boga Kościoła Bożego. Paweł pozdrawiając Kościół w Rzymie, pisze: **„Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowaniem Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa”** (Rz 1,7; por. Kol 3,12), a w Liście do Efezjan wskazuje na cel Bożego umiłowania: **„W [Chrystusie] wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył**

nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym” (Ef 1,4–6). Miłość Boża rodzi w wierzących nowe życie, bowiem **„Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem...”** (Ef 2,4.5). Nowe życie i wzbudzona przez Boga miłość, rozlana w sercach przez Ducha Świętego (Rz 5,5), zwraca człowieka ku Bogu i współdziała ona z człowiekiem – **„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani.”** (Rz 8,28). Ta wiedza, która dotyczy apostoła Pawła i wszystkich chrześcijan, związana jest z głębokim i szczerym wyznaniem Wielkiego Apostoła: **„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie”** (Ga 2,20).

W literaturze Janowej jeszcze bardziej została pogłębiona myśl o miłości Bożej. W niej przede wszystkim Bóg Ojciec umiłował Syna, którego posłał na świat. Ze względu na miłość Ojca do Syna, Bóg wszystko dał w ręce Syna – **„Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce”** (J 3,35). Chrystus w Ewangelii św. Jana mówi też, dlaczego Bóg umiłował Syna: **„Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego”** (J 10,17.18). Świat powinien poznać wielkość tej miłości wzajemnej, Ojca do Syna i Syna do Ojca, po tym, że Syn, postępuje tak, jak Mu Ojciec polecił (J 14,31).

Miłość Ojca obejmuje Syna, a w Nim także uczniów: **„Sam Ojciec miłuje was, dlatego że wysłacie mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem”** (J 16,27). W Synu Bóg umiłował świat – **„tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”** (J 3,16).

Bóg jest początkiem i źródłem miłości. Miłość Boża wyprzedza wszelką miłość: **„Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze”** (1 J 4, 10). Od uczniów miłość wraca ku Ojcu: **„Miłujmy więc [Boga], gdyż On nas przedtem umiłował”** (1 J 4, 19). Wobec powyższego, musiało się zrodzić w myśleniu św. Jana, jedno z fundamentalnych zdań Nowego Testamentu: **„Bóg jest miłością”** (1 J 4, 8.16). Ze względu na

ściły związek 1 Listu św. Jana z czwartą ewangelią można być w pełni przekonany, że istotą Boga jest miłość, gdyż od wieków Ojciec i Syn tworzą jedno w miłości (J 14, 31; 17, 24). Bóg nie tylko miłuje, nie tylko jest źródłem miłości w rozumieniu chrześcijańskim, ale jest miłością, dlatego jest On miłosierny, łaskawy, dobry, przebaczący grzechy itp. Św. Jan mógł napisać, że Bóg jest miłością, ponieważ myśl o miłości Boga w chrześcijańskiej refleksji o Bogu została już oczyszczona ze skojarzeń fizyczno-cielesnych, przede wszystkim umilkły pieśni śpiewane w czasie kananejskich świąt miłości, w czasie których dochodziło do seksualnych orgii, mających być symbolami cielesnego zjednoczenia z bogiem Baalem.

3. Miłość Boża jako wyzwanie

Boża miłość jest wyzwaniem skierowanym do wszystkich dzieci Bożych. Człowiek powinien odpowiedzieć na miłość Bożą umiłowaniem Boga. Odpowiedzią powinna też być wiara bowiem w 1 Liście św. Jana czytamy: „*A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim*” (1 J 4,16). Miłość Boga musi przejawiać się także w posłuszeństwie słowu Bożemu („*Kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża*” – 1 J 2, 5) i w miłości bliźniego („*Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą*” – 1 J 3,17).

Pan Jezus w rozmowie z uczonym w Piśmie przypomniał dwa przykazania Starego Testamentu, a mianowicie z 5 Księgi Mojżeszowej (6,5): „*Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej*” (Mk 12,29.30) oraz z 3. Księgi Mojżeszowej (19,18): „*Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz*” (Mk

12,31). W przypowieści o sędziu zaś powiedział: „*Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście*” (Mt 25,40). Przejęte ze Starego Testamentu przykazania miłości, w Nowym Testamencie bezwzględnie nakazują umiłowanie każdego człowieka, bez różnicy, także wroga i nieprzyjaciela: „*Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was krzywdzą*” (Łk 6,27.28).

Apostoł Paweł znał postawione przez Chrystusa wymagania, dotyczące miłości bliźniego. Do miłości bliźniego wzywał wielokrotnie. Na przykład do chrześcijan w Tesalonikach pisał: „*Nie jest rzeczą konieczną, abyśmy wam pisali o miłości braterskiej, albowiem Bóg was samych naucza, abyście się wzajemnie miłowali*” (1 Tes 4,9). Jest więc oczywiste, że umiłowany przez Boga człowiek, powinien Boga miłować w bliźnim. Janowy Chrystus czyni z miłości bliźniego znak rozpoznawczy uczniów Chrystusa. Mówi bowiem: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*” (J 13,34.35). Słowa o miłości Boga nie mogą być pustosłowiem. Nie można miłować Boga, nie miłując bliźniego. Św. Jan pisał: „*Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi*” (1 J 4,20). Ale przykazanie miłości bliźniego, to drugie przykazanie. Pamiętać należy, że pierwsze brzmi: „*Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej*”. Te dwa przykazania stanowią nierozdzielalną jedność.

ks. Manfred Uglorz

R e k l a m a

TRANSPORT

CIEŻKI

ROBOTY

ZIEMNE

WYKOPY

inż. Ryszard Stanlik

ul. Kolonia Górna 146

43-384 Jaworze

601 284 451 lub (033) 817 20 82



R e k l a m a



INSTALACJE
ELEKTRYCZNE

Adam Szczugiel

43-386 Świętoszówka 136

tel. 693 034 142